

## Budowa obory: 7 najczęściej popełnianych błędów

**Autor:** mgr inż. Dorota Kolasińska

**Data:** 6 marca 2017

**Budowa obory to wielki krok naprzód, ale również podejmowanie decyzji na długie lata i ogromna inwestycja. Wymieniamy kilka błędów, które popełniane są najczęściej podczas budowy nowych obiektów i podpowiadamy, co zrobić, żeby ich uniknąć!**

Hodowla bydła mlecznego i mięsnego z roku na rok coraz bardziej się rozwija, pogłowie rośnie, powstają nowoczesne, duże obiekty inwentarskie. Czy podczas podejmowania decyzji pamiętamy o wszystkim, czy może pominęliśmy kilka drobnych szczegółów? Niestety właśnie te **biahostki mogą po kilku latach spowodować poważne problemy**. Są i takie, które możemy popełnić już na wstępie.

### **Błąd nr 1: brak pozwolenia na budowę obory**

Wiele wniosków o dofinansowanie w ramach PROW na budowę obiektów inwentarskich nie dochodzi do skutku (czyli podpisania umowy), ponieważ rolnicy **planowanie inwestycji rozpoczynają od złożenia wniosku do ARiMR, a nie od uzyskania pozwolenia na budowę obory**. Czasami zdarza się tak, że procedura trwa dłużej niż zakładaliśmy i nie otrzymamy zgody na budowę przed złożeniem wszystkich dokumentów do ARiMR, a wniosek zostanie odrzucony.



Jeśli postawimy oborę bez koniecznego pozwolenia, możemy się liczyć nawet z rozbiórką budynku.  
(fot. AgroFoto.pl, użytkownik: bronek)

– Rolnicy często składając wniosek do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dopiero rozpoczynają procedurę ubiegania się o takie [pozwolenie](#). A to może trwać znacznie dłużej, szczególnie jeśli do tego włączy się **ochrona środowiska**. Najczęstszą przyczyną, że dany wniosek nie uzyskuje wsparcia i nie dochodzi do podpisania umowy, jest **brak pozwolenia na budowę**. Jest to element, który blokuje inwestycje w nowe budynki – mówił Grzegorz Ignaczewski podczas Targów Ferma Bydła, które odbyły się w lutym tego roku.

## Błąd nr 2: brak uwzględnienia zasad dobrostanu w oborze

[W świetle przepisów](#), na każdą sztukę w oborze powinna przypadać określona powierzchnia. Warto rozważyć, jakie są szanse na powiększenie stada w najbliższych latach i oszacowanie powierzchni, jaka może być nam potrzebna za kilka lat, tak aby **uwzględnić to w planach budowlanych i projekcie obory**.

Hodowca może albo rozbudować budynek, albo zmniejszyć obsadę. Najczęściej w obydwu przypadkach ekonomia mówi „nie”.

dr hab. Wojciech Barański z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

– Bardzo często problemem jest zbyt duża liczba zwierząt w budynku gospodarskim. W pierwszych miesiącach funkcjonowania obory, nie ma tak negatywnego przełożenia na produkcję zwierząt. Po roku, czy dwóch problem narasta. **Część rolników jest pod ścianą z weterynaryjnego punktu widzenia**. Hodowca może albo rozbudować budynek, albo zmniejszyć obsadę. Najczęściej w obydwu przypadkach ekonomia mówi „nie” – tłumaczy dr hab. Wojciech Barański z [Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu](#).

## Błąd nr 3: brak możliwości usprawnienia pracy w oborze

Projektując i budując oborę, myślimy głównie o tym, na co przeznaczymy i tak dość spory budżet, którym dysponujemy. **Zapominamy o przyszłości**. Możliwe, że za kilka lat będziemy produkować więcej, a chcąc ograniczyć wydatki na pracowników, będziemy myśleć o **urządzeniach usprawniających codzienne obowiązki**. Część z tych urządzeń wymaga określonej powierzchni, np. zgarniak obornika, większy wóz paszowy (np. wyższy) czy nowy [robot udojowy](#) lub powiększenie liczby stanowisk w [hali udojowej](#). Nie myśląc o przyszłości, ograniczamy możliwości dalszego rozwoju produkcji, bo podczas budowy obory nie zaplanowaliśmy na ten rozwój miejsca.



W nowoczesnych oborach wolnostanowiskowych stawia się na dobrostan zwierząt i wygodę hodowców podczas codziennych prac. (fot. AgroFoto.pl użytkownik: Gogusss96)

## Błąd nr 4: brak koncepcji technologicznej, ale ważna cena!

Oczywiście, że cena za budowę 1 m<sup>2</sup> jest bardzo ważna. A zależy ona od bardzo wielu czynników, ale przede wszystkim od tego, **jaką oborę chcemy wybudować.**

– Bardzo często dzwonią do nas rolnicy i pierwsze pytanie, jakie pada z ich ust to, **ile kosztuje 1 m<sup>2</sup> obory.** Wtedy zaczynają się nasze pytania: obora jednokorytarzowa, dwukorytarzowa, jak wysokie ściany, jak wysokie wloty powietrza, czy mieszadło elektryczne, jaki system dojenia. Jednak większość inwestorów ma pojęcie, co chcą wybudować. Wielu z nich ogląda nasze poprzednie realizacje. Wiadomo, że budynki, które budowało się 5 lat temu, będą się różniły od tych, które buduje się dzisiaj. **Technologia idzie cały czas do przodu** – tłumaczył podczas debaty na Targach Ferma w Łodzi Tomasz Ladziński z firmy Ladziński Budownictwo.

## Błąd nr 5: modernizacja starej obory

Wielu hodowców decyduje się na modernizację starych obór zamiast zainwestować w nową konstrukcję. Zanim jednak zdecydujemy się na remont całego budynku, warto byłoby zrobić **wstępny kosztorys i porównać go z kosztorysem budowy obiektu inwentarskiego od podstaw.** Nie zawsze, ale bardzo często stare budynki nie nadają się do nowoczesnej hodowli bydła – są zbyt niskie, za wąskie, aby usprawnić w nich jakiegokolwiek prace. Często brakuje miejsca na podstawowe wyposażenie.



Nowoczesna obora opiera się zazwyczaj na wolnostanowiskowym systemie utrzymania, a podczas modernizacji najczęściej hodowcy dążą do poprawy warunków dobrostanu, podążając za wymogami unijnymi. (fot. AgroFoto.pl, użytkownik: bayer)

W dodatku większość prac modernizacyjnych w oborach polega na **zmianie systemu utrzymania z uwięziowego na wolnostanowiskowy.**

– Wykonujemy modernizacje budynków starego typu. Jeśli zliczy się koszt modernizacji starego budynku, z **pogłębieniem, zrobieniem szamb, położeniem rusztów, wymiany konstrukcji z drewnianej na stalową, przykryciem tego budynku**, to różnica jest niewielka w porównaniu do

*budowy nowego budynku – mówił Ladziński.*

## Błąd nr 6: brak przygotowania się na zmiany

Bardzo często po zmianie systemu utrzymania z uwięziowego na wolnostanowiskowy pojawiają się problemy zdrowotne w stadzie, zmuszające do brakowania krów.



Budując nową oborę, musimy również wziąć pod uwagę, w jakiego typu halę udojową będziemy inwestować. (fot. AgroFoto.pl, użytkownik: halun20)

*– W przypadku hodowli bydła to nie może być tak, że dziś inwestycja, czyli budowa obory, a jutro **przeprowadzamy stado do nowego budynku z innym systemem utrzymania**. Do tego trzeba się przygotować. Zarówno ze strony zwierząt, jak i swojej mentalności. Zmienia się system udoju, pojawiają się problemy z racicami – tłumaczył Ladziński.*

Musimy liczyć się z tym, że zmiana budynku na nowo wybudowaną oborę wiąże się również z utrudnieniami i pojawiającymi się nowymi problemami, które mogą zmusić hodowcę do wymiany nawet 50% starszych krów. Krowy dość szybko uczą się korzystania z nowych urządzeń, jednak ich **organizm może nie zaakceptować pewnych zmian, takich jak nowa posadzka** (więcej urazów kończyn, [częstsze korekcje](#)) oraz nowy system doju (częstsze [zapalenia wymienia](#)).

Podczas zatrudniania firmy bez doświadczenia wychodzą różne błędy, **np. w oborze nie mieści się hala udojowa**, kanały są źle zaprojektowane, nie ma odpowiedniej długości rusztów...

Tomasz Ladziński z firmy Ladziński Budownictwo

– *Młode krowy, czyli te do drugiej laktacji, potrafią sobie znakomicie poradzić z tego typu zmianami. Natomiast krowy w 4–5 laktacji już się nie przyzwyczajają do nowych warunków i po prostu wypadną ze stada* – tłumaczył dr hab. Barański. – *Można postarać się temu zapobiec, przeprowadzając regularną [korekcję racic](#) przed przeprowadzką.*

## Błąd nr 7: firma budowlana bez doświadczenia

Budowa obory to poważne decyzje i duża inwestycja. Ważną rolę odgrywa firma, którą zatrudniamy do budowy obiektu. Najistotniejszym warunkiem, jaki powinna spełniać, jest **doświadczenie w stawianiu budynków inwentarskich**. Firmy specjalizujące się w tego typu inwestycjach przygotowują analizy, sprawdzają wymagania danego terenu, oferują doradztwo w najnowszych technologiach – po prostu się na tym znają. Jeśli pójdziemy do pierwszej lepszej firmy budowlanej, niestety **nie będziemy mogli liczyć na fachową wiedzę w zakresie wyposażenia budynków oraz wymogów dotyczących utrzymania zwierząt**.



Pamiętajmy również o sąsiadach, niektórzy mogą nam utrudniać pewne plany, dlatego warto prześledzić obecne wymagania prawne dotyczące odległości od najbliższych zabudowań. (fot. AgroFoto.pl użytkownik: katator)

– *Podczas zatrudniania firmy bez doświadczenia wychodzą różne błędy, np. w oborze nie mieści się hala udojowa, kanały są źle zaprojektowane, nie ma odpowiedniej długości rusztów, żeby położyć je na kanałach, kanały są budowane z bloczków betonowych, nie wytrzymują obciążeń,*

*w wejściu do hali udojowej na środku jest wielki słup. Zlecenie projektów trzeba powierzyć profesjonalistom, którzy naprawdę zajmują się rolnictwem. Zlecając biurom projektowym zyskujecie 2 tys. zł, a na konstrukcji tracicie 40–50, a nawet 100 tys. zł – tłumaczył hodowcom Ladziński.*

Oprócz wymienionych powyżej najczęstszych błędów, w budowie obory pojawiają się również **błędy sporadyczne, ale „szkolne”, jak np.:**

- **brak porodówki,**
- **brak kojca dla krów zasuszonych czy przechodzących kwarantannę,**
- **zbyt mała liczba kojców dla cieląt,**
- **czy za mała hala udojowa.**

Budowa obory to kosztowna inwestycja, na długie lata, która **ma ułatwić nam życie i poprawić warunki zwierzętom**, dlatego warto pamiętać o wyżej wymienionych błędach, aby ich uniknąć podczas podejmowania decyzji.